

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych.

Uwagi ogólne.

Uchwalona w dniach 1—8 lutego 1906. w Izbie posłów ustawa pensyjna, jest wynikiem pomyślnych długoletnich starań samych urzędników prywatnych.

Wiedeńskie ogólne Towarzystwo urzędników (t. z. Beamten-Verein), pobudzone do tego przez swych członków urzędników prywatnych, wniosło w dniu 4. grudnia 1888. w Izbie posłów przez posła Dr. br. Chlumeckiego, pierwszą petycję o wprowadzenie w życie przymusowego ubezpieczenia urzędni-

ków prywatnych. W r. 1902. wniosła wyżej wspomniana grupa członków Beamten-Verein drugą taką petycję, w r. 1903. wniosła podobną petycję nasze krajowe Towarzystwo urzędników (wówczas oficyalistów) prywatnych, a później już podczas każdej sesji zasypywano Izbę posłów podobnemi petycjami ze wszystkich krajów.

Zarazem chwycili się także i urzędnicy prywatni nowoczesnego, społecznego środka walki, t. j. organizacyi, i oto powstają we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa, związki urzędników prywatnych, z wyraźnym celem obrony i ochrony interesów moralnych i materyalnych tej klasy społecznej, w pierwszym rzędzie przez uzyskanie przymusowej ustawy pensyjnej. Na czele niemieckich stowarzyszeń takich stanęła wiedeńska grupa urzędników prywatnych Beamten-Verein, powstała w r. 1886; w naszym kraju istniała już wówczas najstarsza w Austryi podobna organizacya w istniejącym od r. 1862. Towarzystwie wzajemnej pomocy Urzędników prywatnych (z początku dla obwodu tarnopolskiego, a od r. 1897. dla całego kraju); w Czechach powstał w r. 1894. krajowy Związek urzędników prywatnych królestwa czeskiego w Pradze. Te trzy grupy narodowe urzędników prywatnych, niemiecka, polska i czeska, zostają od r. 1895. w najściślejszym ze sobą związku w tym celu, by nieustanną, niezmordowaną agitacją wywalczyć tę ustawę nadzwyczajnej doniosłości.

Wskutek tych niestrudzonych zabiegów zajął się tą sprawą rząd, a Kazimierz hr. Badeni oświadczył pierwszy w r. 1895. imieniem rządu — jako ówczesny prezydent ministrów — że uważa zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia urzędników prywatnych na wypadki niezdolności do pracy, na starość, dla ich wdów i sierot, za postulat sprawiedliwy i na czasie będący. Zarządził też w r. 1896. zebranie statystyki urzędników prywatnych, by na jej podstawie wypracować projekt dotyczącej ustawy. Ówczesne, niesprzyjające stosunki wewnętrznie polityczne i częste zmiany rządu były powodem, że projektu nie opracowano i nie wniesiono, uczynił to dopiero prezydent ministrów Dr. Körber dnia 21. maja 1901. i ten to projekt — w zupełnie zmienionem opracowaniu przez komisję socyalną — został obecnie uchwalony przez Izbę posłów.

Projekt rządowy postanawiał przymus ubezpieczenia nie tylko na wypadek niezdolności do pracy, na starość, dla wdów

i sierot, ale także na wypadek braku posady; czas wyczekiwania wynosił 5 lat, najmniejsza renta na wypadek niezdolności do pracy wynosiła 600 K. rocznie już po 5 latach ubezpieczenia; opłaty były dwojakie: premie stałe, opłacane w $\frac{1}{3}$ części przez urzędników, a w $\frac{2}{3}$ częściach przez słuźbodawców i dopłaty uzupełniające, zmienne według zapotrzebowania, opłacane w całości przez słuźbodawców.

Przeciw temu projektowi rządowemu powstała silna opozycja ze strony słuźbodawców, a nawet sami urzędnicy prywatni byli z początku z projektu niezadowoleni, a dopiero później, opatrzywszy się wczas jeszcze, uznali ten projekt za dobry i całą siłą rozpoczęli walkę agitacyjną przeciw opozycji słuźbodawców, którzy (zwłaszcza wielki handel i przemysł) głosili, że produkcya austriacka będzie kosztem tej ustawy tak obciążona, iż nie wytrzyma konkurencyi z zagranicą, a dalej, że ze stanowiska sprawiedliwości społecznej, należy dążyć najpierw do rozwiązania problemu ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość wszystkich klas pracujących. Tym ostatnim argumentem chciano odwlec uchwalenie nowej ustawy ad calendas graecas. Wraz ze słuźbodawcami zwalczali ten projekt także socjaliści, najpierw otwarcie, a później skrycie. Nie dziwnego: chcieli oni ze względów partyjno-politycznych, aby urzędnicy prywatni starali się z braku ustaw ochronnych coraz bardziej niezadowolonymi i zwiększali ich szeregi, a z drugiej strony pragnęli oni, by urzędnicy prywatni objęci byli wraz z wszystkimi innymi pracownikami ustawą o ogólnem ubezpieczeniu wszystkich klas pracujących i by w ten sposób znaleźli się pod jednym dachem z robotnikami-socyalistami.

Izba posłów przydzieliła projekt tej ustawy komisji socyalno-politycznej, w której wybrany został sprawozdawcą dla tej ustawy poseł młodoczeski Dr, Józef Fořt, wówczas pierwszy sekretarz Izby handlowo-przemysłowej w Pradze, obecnie szef sekcyi w Ministerstwie kolejowem.

W komisji socyalnej praca nad tym projektem trwała bezowocnie przeszło 4 lata. Przeciwnicy projektu używali bezskutecznie wszelkich środków do jego zwalczenia, przyjaciele projektu starali się niekorzystne dla nas postanowienie zmienić, a zwłaszcza polscy posłowie starali się usilnie o zmiany autonomiczne w projekcie, przede wszystkim o to, by zamiast projektowanego jedynego centralnego zakładu pensyjnego i sądu

polubownego w Wiedniu, ustanowione być mogły autonomiczne, krajowe samoistne zakłady pensyjne i sądy polubowne. Z drugiej strony starali się polscy członkowie komisji socyalnej o takie zmiany w projekcie, któreby wszystkim stronnictwom umożliwiły jego przyjęcie.

Najważniejszą taką zmianą, powszechnie żadaną przez posłów wszystkich stronnictw, było zmniejszenie kosztów ubezpieczenia i zniesienie kosztów uzupełniających, to zaś dało się uzyskać tylko przez zniesienie ubezpieczenia na wypadek braku posady i przez znaczne zmniejszenie ustawowych świadczeń, t. j. rent i pensyi.

Organizacye urzędników prywatnych miały sprawę ciągle na oku, a reprezentanci naszego Towarzystwa odbywali również ciągle konferencye z naszymi posłami w tej sprawie — i brali udział w zjazdach delegatów urzędników prywatnych w Wiedniu i Pradze.

Ostatecznie w celu wyrównania różnic w zapatrywaniach i wnioskach posłów różnych stronnictw, wybrała komisya socyalna 5. maja subkomitet, do którego weszli posłowie: Albrecht, Eldersch, Dr. Fořt, Dr. Marchet, Dr. Ryba, Dr. Kazimierz hr. Szeptycki i K. M. hr. Zedtwidz. Subkomitet ten opracował projekt kompromisowy ustawy, który został w pełnej komisji prawie jednomyślnie uchwalony — przeciw głosowi posła socyalistycznego Elderscha, który zgłosił votum mniejszości.

Ow projekt kompromisowy, uchwalony już w Izbie posłów z nieznaczными zmianami, daje wprawdzie znacznie mniejsze świadczenia, aniżeli pierwotny projekt rządowy, jednak reprezentanci zorganizowanych grup urzędników prywatnych, oświadczyli jednomyślnie prezydyum i referentowi komisji, że wolą taką ustawę, aniżeli żadną, gdyż chcą przede wszystkim uratować zasadę, t. j. otrzymać ustawę, której uzyskanie w przyszłości mogłoby być trudne, ła nawet z powodu projektowanej już ustawy o ogólnem ubezpieczeniu, wprost niemożliwe. To stanowisko urzędników prywatnych uratowało ustawę i było zupełnie słuszne i usprawiedliwione, wobec bowiem alternatywy, czy ma być taka ustawa, jak projekt kompromisowy, czy zgoła żadna, innego wyboru nie było!

Na pochwałę lzby poselskiej zapisać należy, że w pełnej Izbie wszyscy mowcy i posłowie wszystkich stronnictw przema-

wiali i głosowali jednomyślnie za ustawą — tylko posłowie socjalistyczni głosowali wszyscy przeciw niej.

Nadmienić jeszcze należy, że wskutek mianowania posła Dr. Fořta szefem sekcji w ministerstwie kolejowem z początkiem grudnia 1905., sprawozdawcą komisji dla tej sprawy wybrany został jednomyślnie Dr. Gustaw Marchet, radca dworu i profesor akademii ziemiańskiej w Wiedniu.

Zanim podamy dokładną treść samej ustawy, przytoczymy jeszcze kilka ważnych szczegółów ze sprawozdania komisji socjalno partyjnej, a mianowicie:

Państwo nowożytnie jest mniej więcej od pół wieku widokiem przeistoczeń gospodarczych, które sprawiły, że nietylko zewnętrzny obraz ciała społecznego przybrał zupełnie odmienne zarysy, ale że także wewnętrzne spójnie tego ciała doznały organicznie bardzo znacznego przeobrażenia. Jednym z najwiodoczniejszych wyników tego procesu przeobrażeń społecznych, jest powstanie i nieustanny wzrost odrębnej grupy społecznej, której naukowo i fachowo wyszkoleni członkowie zmuszeni są w najrozmaitszych gałęziach produkcji zarabiać na swe utrzymanie jako urzędnicy prywatni, będąc równocześnie w swej przeważnej większości pozbawieni widoków i możliwości stania się samoistnymi wytwórcami.

W ten sposób wytworzyła się skutkiem postępu techniki, środków komunikacyjnych i koncentracji kapitalistycznych form produkcji, z biegiem czasu klasa inteligentnych pracowników, którzy nie mogąc się stać samoistnymi wytwórcami, pozostaje przez całe życie w stosunku służbowym do przedsiębiorców, a świadomi swej odrębności społecznej i w obronie swych wspólnych interesów, drogą organizacyi zażądali od społeczeństwa polepszenia swej doli. Przedewszystkiem zaś ciężka troska o niepewną przyszłość własną i rodziny, była przyczyną, że ta warstwa społeczna odczuła potrzebę instytucji, ubezpieczającej na wszystkie wypadki życia i zwróciła się do społeczeństwa, państwa i ciał ustawodawczych o stworzenie dla niej ustawy pensyjnej przymusowej.

Przymus ubezpieczenia istniał już w niektórych ustawach ochronnych dla robotników, zaś warunki egzystencji urzędników prywatnych, tego korpusu oficerskiego armii robotniczej, są pod wielu względami podobne do robotniczych, tak, że i tu jest obowiązkiem społeczeństwa, słabszych ekonomicznie wziąć w ochronę

i stworzyć dla nich trwałą formę zapewnienia minimum utrzymania, na wypadek zmniejszonej lub zupełnie straconej zdolności do pracy. Taką trwałą formą jest ustawa zmuszająca obie strony interesowane, urzędników i służbodawców, do ponoszenia kosztów ubezpieczenia.

Mimo, że ustawa ubezpiecza zaledwie minimalne świadczenie, to koszt, który obciążą produkcję, t. j. handel, przemysł i rolnictwo, wyniesie według przybliżonych obliczeń około 30 milionów koron rocznie. Wprawdzie przypaść ma z tego $\frac{1}{3}$ część na urzędników, jednak wartość tego postanowienia pozostanie prawdopodobnie na piśmie, a istotny podział kosztów w wypadkach konkretnych, zależnym będzie od procesu zawsze w takich razach odczuwać się dającego, t. j. od przesuwania się kosztów z jednej na drugą stronę interesowanych, a w dalszej przyszłości na konsumentów, tak, iż według pewnych danych i na podstawie dotychczasowych doświadczeń przypuścić można, że na urzędników i konsumpcję przypadnie połowa kosztów, a druga połowa na służbodawców. Ponieważ statystyka wykazuje dochód roczny ludów całej Przedlitawii na 5400 milionów, to produkcya chyba nie odczuje obciążenia z tytułu tej ustawy, któreby w kwocie 15 milionów rocznie, wyniosło zaledwie 0 27%!

Jeszcze kilka cyfr statystycznych.

Zebrana przez rząd w r. 1896 statystyka o stosunkach urzędników prywatnych straciła dziś po latach 10 na wartości. Z konieczności więc oparto się na statystyce według wyników spisu ludności z r. 1900. Dodać należy, że obecna ustawa obejmuje także pomocników handlowych, których spisem statystycznym z r. 1896. nie objęto.

W r. 1900 zatem wynosiła ogólna liczba urzędników prywatnych wraz z pomocnikami handlowymi 248.489.

W Galicyi liczymy urzędników prywatnych:

1) obowiązanych do ubezpieczenia (t. j. niżej lat 50) według zawodów:

rolnych i lasowych	4.576
przemysłowych	3.883
handlowych i komunikacyjnych .	10.434
razem	<u>18.893</u>

2) nie obowiązanych do ubezpieczenia, lecz tylko do opłacania premii (t. j. wyżej 50 lat wieku) według zawodów:

rolnych i lasowych	1.606
przemysłowych	821
handlowych i komunikacyjnych .	2.528
	<hr/>
	razem' 4955

Ogółem tedy miał nasz kraj liczyć 23.848 urzędników prywatnych w r. 1900.

Z powyższego widać, że urzędnicy handlowi i komunikacyjni (a przeważnie pomocnicy handlowi) majoryzują w naszym kraju wszystkie inne kategorie urzędników prywatnych razem wzięte.

(Dalszy ciąg nastąpi.)